ROK • I • WRZESIEŃ • 1933 • R •

• NR • 1

PRACA w KLASACH ŁĄCZONYCH •

MIESIĘCZNIK

• ORGAN WYDZIAŁU PEDAGOGICZNEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO POŚWIĘCONY PRAKTYCE WYCHOWANIA I NAUCZANIA W SZKOŁACH POWSZECHNYCH • O KLASACH ŁĄCZONYCH

W. T. R.

• W • A • R • S • Z • A • W • A

TREŚĆ NUMERU:

NAKŁADEM ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35.
Redakcja czynna codziennie od godz. 11 do 14: tel. 543-55.
Administracja czynna od godziny 8 do 15, tel. 269-49.

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata roczna . . . . zł. 8.—
Dla członków Związku Naucz. Polsk. . . . . . zł. 4.—
Przy prenumerowaniu dwóch i więcej czasopism . zł. 3.—

KONTO P. K. O. Nr. 435.

Praca w Klasach Łączonych
rok · I · 1933 · Nr. 1
WARSZAWA

OD REDAKCJI

Stwierdzić chcemy przedewszystkiem jeden fakt: szkoły niżej zorganizowane nie miały u nas szczęścia, gdy idzie o zainteresowanie naszych teoretyków pedagogiki, a nawet i władze szkolne.

Mimo, że liczebnością swą przewyższają i będą przewyższały szkoły wyżej zorganizowane. Mimo, że praca w tych szkołach jeśli ma być pracą pełnowartościową, napotyka na zupełnie inne zagadnienia, aniżeli praca w szkołach III stopnia. Dla przykładu wystarczy przypomnieć, że w zakładach kształcenia nauczycieli na ten moment nie zwracało się większej uwagi. Wystarczy też przypomnieć, że — poza wydawnictwami Związku — zagadnienie organizacji pracy w klasach łączonych nie było bodaj poruszane. Lukę tę wypełnić zamierza „Praca w Klasach Łączonych".

W roku bieżącym będzie ona miała dwa zadania do spełnienia. Z jednej strony będzie wysuwała postulaty, na których ma być oparta budowa programów dla szkół I i II stopnia. Z drugiej strony będzie udzielała wskazówek, jak pracę w klasach łączonych uczynić pełnowartościową.

Zbytecznem jest dowodzić, że udział w tej pracy jak najszerszych rzesz nauczycielskich, stojących bezpośrednio przy warsztacie pracy, jest nietylko pożądany, ale i konieczny.

Oddając 1-szy numer do rąk czytelników, zapraszamy równocześnie do współpracy.

Okólnik Nr. 110 z dnia 14 lipca 1933 r. (Dz. Urzędowy M. W. R. i O. P. Nr. 8 — 9 z dn. 30.VII.33), normuje sprawę realizowania nowych programów w szkołach różnych stopni organizacyjnych.

W szkołach, w których występują klasy łączone, realizacja nowych programów od dnia 20 sierpnia 1933 r. przedstawia się następująco:

W oddziałach: I i II szkół 6. 5 i 4-klasowych obowiązuje nowy program nauki w zakresie wszystkich przedmiotów nauki z wyjątkiem religji. W zakresie religji obowiązuje program dotychczasowy, z 1931 r.

Oddziały: I i II szkół 3, 2 i 1 klasowych realizują całkowicie nowy program z języka polskiego i arytmetyki.

W zakresie innych przedmiotów zachodzą następujące zmiany:

Rysunek. Obowiązuje program nowy, przytem tam, gdzie na ten przedmiot przeznacza się mniej, niż 1 godz. tygodniowo, należy w miarę możności stosować rysunek na lekcjach innych przedmiotów. Na lekcjach osobnych rysunków zająć się przedewszystkiem rysunkiem z pamięci.

Zajęcia praktyczne. Opierać się na nowym programie, a ze względu na mniejszy wymiar czasu, ćwiczenia z zakresu kultury rozłożyć na lekcje różnych przedmiotów.

Liczba robót ulega zmniejszeniu w porównaniu ze szkołami wyżej zorganizowanemi, stosować natomiast roboty na lekcjach innych przedmiotów.

Śpiew. Obowiązuje program nowy, zmniejszyć tylko należy liczbę pieśni. Stosować śpiew na lekcjach innych przedmiotów.

Ćwiczenia cielesne. Ze względu na mniejszą ilość czasu, uwzględnić przedewszystkiem dział A.: „Zabawy“, z działu B.: ćwiczenia porządkowe. Wyuczyć prawidłowego oddychania.

W oddziale V szkół 6, 5, 4 i 3 kl. obowiązuje program nowy z zakresu wszystkich przedmiotów z tem jednak, że w szkołach 5, 4 i 3 klasowych zachodzą drobne zmiany w następujących przedmiotach:

Zajęcia praktyczne. Obowiązuje program nowy, ale bez zajęć ogrodniczych. Tam, gdzie jest ogród, należy korzystać z niego przy nauce przyrody, oraz zachęcić dzieci do pracy indywidualnej i zespołowej poza lekcjami. Hodowle roślin ozdobnych w skrzyniach prowadzić poza lekcjami.

Liczba robót, w szczególności wykonanych z różnych materjałów przez dziewczęta, musi ulec zmniejszeniu w porównaniu z pracą w szkołach 7 i 6 klasowych.

Śpiew. Przy nauce wspólnej oddziałów V, VI i VII obowiązuje nowy program dla oddziału V z tą różnicą, że oprócz pieśni dwugło-

sowych i jednogłosowych należy uwzględnić pieśni trzygłosowe, o ile na to pozwalają warunki.

Oddział V szkoły dwuklasowej. Obowiązuje program dotychczasowy z wyjątkiem ćwiczeń cielesnych, w których obowiązuje program nowy (materjał ćwiczebny dla oddziałów V, VI i VII).

Zwracamy tu uwagę, że projekt programu nauki i przyrody w oddziale V został uzupełniony punktem 1: „Przygotowanie roli pod siew ozimin: opracowanie jednego gatunku zboża; rozpoznawanie części dojrzałego żyta lub pszenicy, ich znaczenie w życiu rośliny. Rozpoznawanie gatunków zbóż krajowych po ziarnie i kłosach".

Oddziały III i IV szkół 6, 5, 4, 3 i 2 klasowych. Plany godzin i program pozostają bez zmiany z następującemi wyjątkami:

Nauka o przyrodzie, w oddz. IV szkół dwuklasowych. Przy opracowywaniu dotychczasowego programu B (str. 117 — 119), należy włączyć po punkcie 20 jako nowy p. 21:

„Nasze ryby. Opis budowy ciała (zewnętrznej) na okazach karpia i szczupaka (lina i okonia lub karasia i sandacza). Gospodarcze znaczenie ryb dla ludzi".

Ćwiczenia cielesne. Obowiązuje nowy program.

Oddziały VI i VII szkół 5, 4 i 3 klasowych.

Obowiązują programy dotychczasowe z 1931 r. z wyjątkiem: *ćwiczeń cielesnych,* w których stosowany jest nowy materjał ćwiczebny, podany w nowym programie.

Język obcy w kl. VII szkół 6 klasowych ulega zmniejszeniu do 2 godzin.

Powyższe zmiany programowe należy wprowadzać i we właściwych oddziałach szkół z niepolskim językiem nauczania i szkół dwujęzycznych — w granicach możliwości — oczywiście po odpowiedniem przystosowaniu.

M. K.

CYKLE, LEKCJE WSPÓLNE, PRACA CICHA

W związku z tem, że w szkołach stopnia I i II niektóre klasy są dwu, a nawet trzyletnie, wysuwa się na czoło zagadnienie programu dla tych klas, który powinien być skonstruowany tak, by dzieci nie przerabiały, jak to jest dotychczas, przez trzy lata jednego i tego samego materjału. Pozostaje to w związku z zagadnieniem cykliczności programu. Cykliczność polega na tem, że program poszczególnych przedmiotów dla danej klasy dzieli się na 2 lub 3 odrębne części, w zależności od tego, czy klasa jest dwu czy trzyletnia. Uczniowie danej klasy, np. dwuletniej, w ciągu jednego roku opracowują jedną część materjału, w drugim roku część drugą i t. p. Ponieważ do klas o kursie więcej niż 1-no rocznym — każdego roku przybywają nowi uczniowie, materjał musi być

tak podzielony pod względem trudności, by można rozpoczynać cykl od którejkolwiek części. Różnice między poszczególnemi cyklami mogą być ilościowe lub jakościowe. Jako przykład cyklów, pomiędzy któremi występują różnice ilościowe, może służyć program arytmetyki. Tu w klasach poszczególnych materjał stale narasta, rozszerza się.

Np. w kl. I operujemy zakresem liczb do 20, w kl. II zakres liczb rozszerza się do 100, w kl. III do 1000 i t. d. W cyklach, przewidzianych natomiast dla kl. IV z historji: „W służbie Ojczyzny". „Z walk o niepodległość". „Miasta Polski", występują różnice jakościowe.

Program nauki w publicznych szkołach powszechnych z r. 1931 przewidywał układ cykliczny tylko z historji i przyrody. W zakresie innych przedmiotów cyklów nie było. Program wskazywał tylko, że nauczyciel winien starać się o urozmaicenie nauki przez kładzenie nacisku na coraz inne szczegóły w kolejnych latach, dobieranie trudniejszych ćwiczeń, dzielenie książki na dwie części wzajemnie uzupełniające się i t. d.

Takie jednak ogólnikowe uwagi nie miały żadnego znaczenia. Z praktyki bowiem wiemy, że w większości wypadków przerabiany był identyczny program w ciągu dwu, czy nawet trzech lat.

Zastosowanie cyklów możliwe jest jednak i w innych przedmiotach, np. geografji. Dla kl. IV z zakresu tego przedmiotu program z 1931 r. przewidywał geografję Polski. W szkole jednoklasowej kl. IV jest trzyletnia, a materjał z geografji mógłby być rozłożony następująco:

Cykl I. a) Czytanie mapy powiatu, województwa, Polski.

b) Poznawanie najważniejszych krain Polski z punktu widzenia krajoznawstwa.

Cykl II. a) Czytanie mapy powiatu, województwa, Polski.

b) Poznanie na podstawie mapy poszczególnych krain Polski z punktu widzenia gospodarczego.

Cykl III. a) Czytanie mapy powiatu, województwa, Polski.

b) Ustrój polityczny. Sąsiedzi Polski. Podróż z Polski w kierunku zachodnim. Lądy i wody. Zaznajomienie z częściami świata.

Ponieważ w geografji podstawą całej pracy jest umiejętność czytania mapy, od przyswojenia tej umiejętności należałoby rozpoczynać każdy cykl. Przykład ten traktować należy jedynie tylko z punktu widzenia przykładu, jak cyklicznie ujmować materjał. Jeśli chodzi o materjał z języka polskiego i rachunków, to ułożenie tego materjału w cykle sprawia dość duże trudności. W zakresie tych przedmiotów możnaby zastosować cykliczność częściową. Wtedy najistotniejsza część materjału, stanowiąca jego główny trzon, powtarzałaby się co roku, resztę programu stanowiłyby tematy, różne z roku na rok, a powtarzające się dopiero po 2 lub 3 latach.

Innemi zagadnieniami, które mają duże znaczenie w pracy klas łączonych — to lekcje wspólne i prace ciche. Rozkład zajęć dla szkół niżej zorganizowanych z 1931 r. przewiduje lekcje wspólne z zakresu przedmiotów artystyczno-technicznych (rysunki, zajęcia praktyczne, śpiew, ćwiczenia cielesne).
To jednak nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Lekcje wspólne mogą być organizowane z zakresu wszystkich przedmiotów nauczania. Ma to duże znaczenie tak ze względów wychowawczych, jak i ze względu na zwiększoną w ten sposób ilość godzin głośnych. Zagadnienia te są szczególnie ważne dla dzieci kl. I, które nie są wdrożone do samodzielnej pracy, a więc ilość godzin nauki cichej winna być ograniczona.
Zwiększenie lekcyj wspólnych jest możliwe wtedy, gdy obie klasy opracowują jeden temat równocześnie, mają wspólną podstawę, a dopiero później praca różniczkuje się w zależności od klasy.
Przy nowych programach takie zorganizowanie pracy nie nastręcza prawie żadnych trudności. Tematy bowiem, które są podstawą całokształtu pracy w klasie, są zasadniczo te same dla kl. I i II. Inne jest tylko ujęcie tych tematów. O ile w kl. I ogólnym tematem jest temat „dom i szkoła" i dopiero na tle tego tematu występują: — zdarzenia z życia dzieci, uroczystości szkolne, przejawy z życia w najbliższem otoczeniu, bajki i baśnie, to w kl. II tematem ogólnym jest „nasza miejscowość".
Na tle tego tematu występują tematy prawie te same co w kl. I, a więc: zdarzenia z życia dzieci, uroczystości szkolne, obrazki z życia miejscowości na tle pór roku, bajki i baśnie.
Z tego widzimy, że zupełnie możliwe jest takie rozplanowanie pracy, by każdy temat opracowywać równocześnie z obu klasami. Co zyskujemy na takiej organizacji pracy?
W pierwszym rzędzie pozwoli nam to na organizowanie wspólnie wycieczek, na to, by dzieci bezpośrednio badały zjawiska, jakie zachodzą w danem środowisku, np. wycieczka do sadu. Omówienie samej wycieczki również może odbywać się wspólnie. Dzieci pierwszej klasy wypowiadają swoje spostrzeżenia, a dzieci kl. II uzupełniają luki i korygują niedokładne obserwacje. Klasie I możemy dać następnie do wykonania rysunek, np. „Co widzieliśmy na wycieczce"; z klasą II możemy w dalszym ciągu prowadzić ćwiczenia w mówieniu, np. „Czy tylko ten sad jest w naszej miejscowości?. U kogo są jeszcze sady? Jakie przeważnie drzewa rosną w naszych sadach i t. d.". O ile z dziećmi kl. I ujmujemy ten temat z punktu widzenia ogólnego tematu „dom", np. praca najbliższej rodziny w sadzie, o tyle z dziećmi kl. II ujmujemy ten temat szerzej i mówimy nietylko o tym sadzie, ale o sadach w naszej miejscowości, nietylko o pracy ojca, ale i pracy innych, nietylko o przygotowaniu przez matkę powideł, ale i o innych przetworach z owoców i t. d. Organizowanie lekcyj wspólnych w klasach starszych z zakresu poszczególnych przedmiotów jest jeszcze łatwiejsze.

Zajęcia ciche do dnia dzisiejszego są największą bolączką szkół, w których występują klasy łączone. Przyczyną tego jest nieodpowiednia organizacja tych zajęć. Do dnia dzisiejszego na prace ciche przeznacza się przeważnie mechaniczne przepisywanie, rysowanie, obliczanie przykładów rachunkowych i t. p. wskutek tego nabierają one specjalnego charakteru, nie są stosowane z potrzeby, ale traktowane jako zło konieczne — do zabijania dzieciom czasu.
Dziś pogląd ten uległ radykalnym zmianom. Zajęcia ciche stają się samodzielną pracą dzieci, a celowo zorganizowane umożliwiają osiągnięcie niemal tych samych wyników z poszczególnych przedmiotów, jak i w pełnej szkole 7-io klasowej. Co więcej, zajęcia te wyrabiają umiejętność i zamiłowanie do pracy samodzielnej, dają uczniowi metodę uczenia się, co ma duże znaczenie w dalszej pracy samokształceniowej. Zadanie to wtedy tylko może być spełnione, gdy praca jest należycie rozplanowana i zorganizowana.
Przy planowaniu pracy w klasach łączonych musimy przemyśleć dobrze następujące zagadnienia:

1) zakres materjału naukowego dla każdej klasy,
2) podział materjału naukowego z poszczególnych przedmiotów na cykle — w klasach dwu i trzyletnich,
3) tematy, które mogą być opracowywane na lekcjach wspólnych,
4) rodzaje prac cichych i prac domowych z poszczególnych przedmiotów.

M. KOTARBIŃSKI.

JĘZYK POLSKI W KLASACH ŁĄCZONYCH I i II

Organizacja pracy w klasach łączonych napotyka na wiele trudności, z których bodaj największą jest umiejętny podział pracy na pracę „cichą i głośną".
Unikam tu celowo powszechnie używanego terminu „zajęcia ciche", gdyż niestety tak było dotychczas, że w wielu wypadkach termin ten w zupełności odpowiadał rozwojowi pracy zadanej uczniom. Bardzo często zdarza się jeszcze dzisiaj, że nauczyciel chcąc swobodnie pracować głośno np. z klasą I, daje w tym czasie klasie II zajęcie, polegające na przepisywaniu jakiegoś urywka z czytanki, lub napisania odpowiedzi na pytania często zbudowane w ten sposób, że dzieci odwracają tylko szyk wyrazów i mają gotową odpowiedź. Wreszcie na czytaniu z góry wyznaczonej powiastki z książeczki używanej w szkole.
W ten sposób organizowane lekcje ciche nużą dzieci i nie dają im żadnej korzyści. Nauczycielowi w tym wypadku chodzi tylko o zajęcie jednej z grup jakąkolwiek pracą po to, aby ta nie przeszkadzała mu w pracy głośnej z grupą drugą.
Z tego więc może powodu słyszy się zdania, że lekcje ciche nie

są tak wartościowe jak lekcje głośne. Może tak jest, ale tylko w wypadku, gdy chodzi o okres przygotowawczy w klasie I. W tym czasie trudno jest mówić o cichej a zatem samodzielnej pracy ucznia. Okres ten przeznaczony jest na poznanie materjału dziecięcego przez nauczyciela i przygotowanie dzieci do późniejszej nauki. Praca w okresie przygotowawczym odbywać się może tylko na lekcjach głośnych drogą pogadanek, rozmówek i ćwiczeń. Praca na lekcjach cichych ograniczałaby się tylko do takich zajęć jak: ilustrowanie pogadanek i rozmówek, lepienie i modelowanie z gliny lub plasteliny omawianych przedmiotów, układanie figur z patyczków, wydzieranie określonych kształtów z papieru kolorowego (owoce, drzewa) i t. p.

W najmłodszych klasach szkoły powszechnej trudno jest oceniać rezultaty, jakie daje praca cicha, gdyż jest to okres, w którym dzieci wdrażają się do pracy szkolnej wogóle. Praca cicha wymaga pewnej dozy zaradności i samodzielności. U dzieci młodszych cechy te są dopiero w stadjum początkowem. Zatem, tematy na lekcje ciche powinny być tak dobrane, aby ćwiczyły i rozwijały u dzieci samodzielność, zaradność i samokrytycyzm. Zagadnienie dane do rozwiązania nie może być dla dziecka łatwe, czy też za trudne, gdyż pierwsze nie przyzwyczaja do myślenia, drugie zniechęca do pracy i dziecko przestaje wierzyć w swoje siły.

Przyzwyczajenie dziecka do pracy cichej samodzielnej, przygotuje doskonały grunt do późniejszego samokształcenia. Indywidualizację w nauczaniu, którą z trudnością dałoby się stosować na lekcjach głośnych z powodzeniem stosujemy ją na lekcjach cichych. Do rozwiązania zagadnienia dochodzą dzieci różnemi drogami i metodami, stosownie do swych umiejętności, uzdolnień i wiadomości.

Praca cicha wystąpić może w kilku formach, a mianowicie:

a) wszelkie ćwiczenia piśmienne,

b) rozwiązywanie zagadek, rebusów, rozsypanek wyrazowych, sylabowych i literowych, szarad i t. p.

c) czytanie.

I. Jednem z ćwiczeń piśmiennych jest przepisywanie. Należy unikać przepisywania mechanicznego i bezmyślnego urywków, czytanek lub podanych w całości tekstów na tablicy, gdyż dzieci przepisują zazwyczaj literkę po literce a nie obejmują myślą całego wyrazu czy zdania. Praca taka przyzwyczaja dziecko do niezastanawiania się nad ortografją pisemnych wyrazów, stylem i sposobem wiązania zdań w pewne całości.

Dając przepisywanie jako pracę cichą musimy w nie wpleść jakieś zagadnienie, nad którem muszą się dzieci zastanowić, zanim je rozwiążą. Do takich ćwiczeń należy:

1) uzupełnienie tekstów wyrazami lub zdaniami, które celowo zostały usunięte np. — a) Janek ma mały . . . . Na tym wózku będzie . . . . liście z . . . . Janek musi

uważać, bo las jest duży i są tam dzikie . . . . b) Tatuś Janka jest chory . . . . i czyta mu gazety. Mama cieszy się, bo . . . . jest . . . . synem.

2) parafraza tekstu,

3) ćwiczenia ortograficzne: a) wyszukiwanie i zapisywanie wyrazów, omówionych na lekcjach głośnych, w których znajdują się trudne elementy, b) układanie zdań z wyrazami, o których wspomniałem powyżej, c) sporządzanie słowniczka ortograficznego, d) uzupełnienie wyrazów literami, które z nich usunięto np. ko—eń, mu—yn, kró—ka, ka—ka, ry—ka, ża—ka i t. p.

4) Ćwiczenia w kształceniu i poprawnem pisaniu (kaligrafja).

II. Rozwiązywanie szarad, rebusów i wszelkiego rodzaju rozsypanek zmusza do zapisywania odgadniętych wyrazów. Mamy tu zatem pisanie z pamięci w formie bardzo interesującej dzieci.

III. W pierwszym i drugim roku nauki mają dzieci zdobyć technikę czytania w najelementarniejszym zakresie.

Już od samego początku nauki trzeba uważać, aby dzieci rozumiały to, co czytają i interesowały się tem. Z tego powodu do czytania powinno się przystępować wtedy, gdy dzieci czują potrzebę posługiwania się tą umiejętnością. Czytanie z musu przyzwyczaiłoby tylko do mechanicznego odczytywania wydrukowanych znaków bez najmniejszego zastanowienia się nad treścią. Treść czytanek powinna pogłębiać i uzupełniać omawiane zagadnienia. Czytanka może być też punktem wyjścia do tematu nowego. Program przewiduje już od klasy pierwszej dwa rodzaje czytania: głośne i ciche.

Czytanie ciche przestaje być tą złą koniecznością, stosowaną tylko w szkołach niżej zorganizowanych. Obecnie ze względu na wartości, jakie posiada czytanie ciche obowiązuje i w szkołach wyżej zorganizowanych.

Czytanie ciche przyczynia się w dużej mierze do głębszego zrozumienia i wczucia się w treść czytanki, uwzględnia tempo czytania poszczególnych uczni, uczniom czytającym szybko daje możność czytania dodatkowych powiastek, ujmujących te same zagadnienia.

Zbadanie, czy dzieci czytają ze zrozumieniem nie nastręcza wiele trudności. Np. chcąc się przekonać czy dzieci w kl. I rozumieją treść zdań: „Tu są Olek i Romek. Romek robi bat a Olek je jabłko“, polecimy im po przeczytaniu narysować to, o czem czytały (ilustracja).

W kl. II.—Omawiając sprawy związane z utrzymaniem porządku w szkole polecamy dzieciom wyszukać w swoich książeczkach do czytania (B. Kubski, M. Kotarbiński, E. Zarembina), powiastkę, któraby traktowała o podobnych sprawach. Z pewnością natrafią na czytankę p. t. „Dyżury dzieci“. Polecamy dzieciom po cichem przeczytaniu powiastki zastanowić się, czy coś podobnego nie byłoby potrzebnem w naszej szkole i ewentualne projekty notu-

jąc na karteczkach. Czytanka ta posłuży jako punkt wyjścia do omówienia i zorganizowania dyżurów w naszej klasie.

Język polski w obecnym programie zajmuje zupełnie odmienne stanowisko niż dotychczas.

„Język polski w szkole powszechnej jest przedmiotem ogniskowym o wielostronnych i rozmaitych celach poznawczych, formalnych i wychowawczych".

Widzimy więc chociażby z tego zdania, że zakres tego przedmiotu sięga obecnie znacznie dalej. Nie chodzi tu tylko o naukę czytania i pisania. Przedmiot ten obecnie ma za zadanie pogłębiać wiadomości zdobyte na lekcjach innych przedmiotów, wiadomości te skupiać w jedną całość, w jedną wiedzę.

Realizacja programu w tej formie nie przedstawia wielkich trudności i dla nauczyciela.

Praca dziecka w szkole powszechnej skupia się nad jednem głównem zagadnieniem. „Polska i jej kultura", które przewija się przez program wszystkich niemal przedmiotów. W klasach I i II rozpoczynamy tę pracę od badania najbliższego środowiska i miejscowości dziecka, w takiej formie i w takim zakresie poznawczym, na jaki jest stać 7 — 8 letnie dziecko.

Dobrze jest jeżeli klasy I i II łączone, omawiają w ciągu dwu lat wspólnie te same tematy. Różnica ta polegać będzie na tem, że klasa I badając *stwierdza fakty,* że tak jest np. chłopczyk ma buty, buty są nowe, kupiła je mama; klasa II omawiając ten sam temat *bada przyczyny,* np. dlaczego chłopczyk nosi buty, z czego one są zrobione, za co kupiła je mama i t. d. Formalna korzyść z takiego ujęcia pracy w tych oddziałach byłaby taka, że uczniowie kl. I omawiając na lekcji głośnej jakieś zagadnienie przypominają dzieciom klasy II (zajętym rozwijaniem tego zagadnienia po cichu) wiele faktów, o których one dowiedziały się już roku ubiegłego, a które obecnie występują na innem podłożu, co przyczynia się do głębszego poznania i zrozumienia rzeczy.

W nauce czytania i pisania (kl. I) przewiduje program dwie metody:

a) zdaniową, b) wyrazową.

Pierwsza, powiedziałbym, trudniejsza dla nauczyciela, gdyż wymaga dużo przygotowania i doświadczenia, łatwiejsza jest dla dzieci, gdyż zdobywanie umiejętności czytania i pisania przy tej metodzie dostosowane jest bardziej do właściwości psychicznych dziecka.

Metoda zdaniowa polega na tem, że za podstawę przyjmujemy zdanie jako całość. Dzieci poznają 3 — 5 zdań trzy lub cztero wyrazowych. Zdania te początkowo odpoznają, odczytują, wreszcie odwzorowują jako całość. Na podstawie zestawienia 2 lub 3 zdań, w których powtarza się jakiś wyraz, dochodzą do nazwania i wyodrębnienia tego wyrazu a zatem do analizy zdania na wyrazy.

Z poznanych tą drogą wyrazów układają dzieci nowe zdania i na-

wet wiążą je w pewne całości — powiastki. Np. mając opanowany materjał z elementarza B. Kubskiego, M. Kotarbińskiego i E. Zarembiny do str. 20 mogą dzieci z poznanych wyrazów ułożyć taką powiastkę: Tu jest las. Tam są Olek i Romek. Olek robi fujarkę. Romek woła, pora do domu.

Podobną drogą dochodzą dzieci do analizy wyrazu na sylaby i dźwięki, które to cząstki potrafią zastosować przy tworzeniu nowych wyrazów i zdań.

Metoda ta ma jeszcze tą dobrą stronę, że dziecko już od samego zarania nauki czytania i pisania operuje zdaniami. Już po paru miesiącach, nie zdarzy się, aby dziecko wyrażało się, czy to w mowie, czy w piśmie jednym wyrazem, czy też niezrozumiałym zdaniem.

Metoda zdaniowa daje więcej możliwości do pozytywnego zatrudniania dzieci w czasie lekcyj cichych np. układanie nowych zdań z rozsypanych, poznanych wyrazów, loteryjki wyrazowo-obrazkowe, tworzenie wyrazów z liter i sylab i t. p.

W klasie II materjał, objęty programem jest o wiele szerszy, a zatem organizacja pracy łatwiejsza.

Ze względu na kl. I w której początkowo więcej czasu poświęcimy na lekcje głośne, w klasie II przeważać będą lekcje ciche. Czas ten wyzyskać można na wszelkiego rodzaju ćwiczenia w związku z powtórzeniem materjału j. polskiego z klasy I. Długość lekcyj cichych zależeć powinna od organizacji i rodzaju pracy danej dzieciom. — Wiemy, że dziecko młodsze zmęczy się wcześniej, niż starsze, lecz trzymać się tej zasady niewolniczo nie możemy i czas pracy cichej czy głośnej powinniśmy przedłużać, gdy tego potrzeba dla osiągnięcia rezultatów. Nonsensem byłoby przerywać dziecku pracę wtedy, gdy ono pracuje z całym zainteresowaniem, dlatego tylko, że lekcja miała trwać pół godziny. Zbyt częste zmiany pracy cichej na głośną i głośnej na cichą nie wpływają dodatnio ani na ilość ani na jakość pracy. T. MILLER

NAUKA JĘZYKA POLSKIEGO W KLASACH ŁĄCZONYCH V, VI i VII W SZKOLE POWSZECHNEJ CZTEROKLASOWEJ

Praca w oddziałach łączonych nasuwa nauczycielowi szereg komplikacyj: wymaga ekonomicznego organizowania pracy w czasie przeznaczonym przez program, specjalnej formy lekcyjnej, elastycznej, bo przewidującej zawsze możliwość odchyleń od obmyślonego planu pracy i przygotowanej do przesunięć, a nawet niekiedy zmian, zależnych od przebiegu pracy uczniów — w większym stopniu w oddziałach łączonych niżli w oddziale pojedyńczym, a znów

w trzech oddziałach łączonych w większym stopniu niżli w dwu połączonych.

W oddziałach łączonych napotykamy większą skalę różnicy wieku zainteresowań, uzdolnień, zasobów umiejętności, wieków — w szczególności w oddziałach V—VI--VII; wytwarza to specjalne warunki i odmienną atmosferę pracy.

Warunki pracy tu w naturalny sposób uczniów usamodzielniają, uspołeczniają. Lwią część swych zdobyczy w umiejętnościach i wprawie z poszczególnych przedmiotów zawdzięcza uczeń przedewszystkiem pracy samodzielnej, własnym wysiłkom, któremi nauczyciel najczęściej tylko kieruje. Pozatem uczeń korzysta i ze zbiorowych wysiłków grup, sam się do prac grupowych swoim wysiłkiem dokłada — jednostki i grupy, wzajem sobie przydatne, coraz silniej zespalają się w gromadę społeczną.

A atmosfera w klasach łączonych?

Porównać się ją dało do zjawiska fizycznego: im większa różnica potencjałów, tem większą zyskujemy energję działania.

I dla tych to warunków i atmosfery pracy w oddziałach łączonych, jak również w świadomem poczuciu zrozumienia konieczności ekonomiczno-gospodarczych szkolnictwa państwa polskiego, winniśmy komplikacje, jakie wytwarza praca w oddziałach łączonych, z ochotą upraszczać — czynną i twórczą postawą wobec nich.

Mamy rozważyć sprawę nauczania języka polskiego w oddziałach V—VI—VII w szkole powszechnej czteroklasowej. Przepisy ministerjalne, co do liczby godzin języka polskiego, pozostają bez zmiany: 5 godzin tygodniowo. Materjał przerabiamy w bieżącym roku szkolnym w oddziałach VI-ym i VII-ym według dawnego programu, w oddziale V-ym według programu nowego.

Jakież trudności i jakież komplikacje nasuną nam oddziały łączone V—VI—VII, jeśli chodzi o nauczanie języka polskiego?

Język polski jest chyba jednym z przedmiotów nauczania, którego sposoby realizowania są najbardziej zróżnicowane. Pomyślmy o różnorodności ćwiczeń, jakie na lekcjach polskiego przeprowadzamy: ćwiczenia w mówieniu, w czytaniu, w pisaniu, które znów w najrozmaitszy sposób nierównie pożyteczny stosować się dadzą.

A interpretacja materjału, zakreślonego programem — wybitnie programem nowym, jakże szerokie nasuwa możliwości.

Zdawałoby się, iż zasadniczą trudnością w realizowaniu programu języka polskiego w oddziałach V—VI—VII szkoły powszechnej czteroklasowej — jest skąpo wyznaczona liczba godzin tygodniowych dla nauki polskiego.

Trzeba wyostrzyć swój zmysł organizacji pracy, wysubtelnić zrozumienie ekonomicznych posunięć, by z pracy rocznej stworzyć harmonijną całość, by osiągnąć rezultat zadawalający.

Zasadniczemi warunkami, umożliwiającemi korzystne nauczanie

języka polskiego są: ciągłość pracy, oraz konsekwentne stosowanie w praktyce nabytych umiejętności.

Pierwszy warunek spełnią dwugodzinne lekcje (dwa razy w tygodniu po dwie godziny, raz w tygodniu jednogodzinna lekcja), które przewidzieć w planie nie tak trudno. Drugi warunek zaś spełni umiejętne wyzyskanie korelacji przedmiotów nauczania. Nauczyciel języka polskiego w oddziałach V—VI—VII łączonych winien domagać się przydziału kilku innych jeszcze przedmiotów w tymże oddziale; najłatwiej bowiem wtedy będzie o wyzyskiwanie wszystkich, nadarzających się na innych przedmiotach, możliwości poprawnego wypowiadania się ustnego i piśmiennego uczniów, — konsekwentnego przestrzegania poprawności pod względem ortograficznym wszystkich prac piśmiennych uczniów, zaprawiania do korzysatnia z lektury popularno-naukowej, jak również i dzieł literatury polskiej.

Dalej — zdawałoby się, iż komplikacje pracy w oddziałach łączonych, o których mowa była na początku, wzmogły się dla oddziałów V—VI—VII szkoły powszechnej czteroklasowej w tym roku szkolnym (1933/34) szczególniej — z tej racji, iż w jednym z oddziałów, mianowicie w oddziale V-ym, stosować mamy nowy program, a w pozostałych program dawny.

Myślę, że i to po głębszem rozważeniu nie będzie się przedstawiać zbyt niewygodnie.

Przyjmijmy, że oddział V-y ma do nauki języka polskiego podręcznik, zatwierdzony przez M.W.R. i O.P. — Balickiego i Majkowskiego „Pieśń o ziemi naszej"; nowy program poleca w tematach ćwiczeń w czytaniu, mówieniu i pisaniu „obrazki z życia ludu na tle brawnych opisów przyrody w różnych krainach Polski".

Oddział VII-my, zapoznając się z fragmentami „Pana Tadeusza", omawia napotkane opisy krajobrazów Polski, w innym znów czasie — „Pieśń o ziemi naszej" W. Pola.

Nadarza się sposobność opracowywania jednakowych zagadnień równolegle w oddziale V-ym i VII-ym, co odpowiadać doskonale będzie naszemu ekonomicznemu nastawieniu w organizowaniu pracy dla oddziałów łączonych.

Przykładów tych świadomie nie rozwijam tutaj, gdyż chodzi nam narazie o ogólny rzut na sprawę języka polskiego w oddziałach łączonych V—VI—VII-ym.

Dla wspomnianego już uproszczenia pracy w oddziałach łączonych należy pozatem zgóry przewidzieć, iż uczniowie przeważnie będą pracować samodzielnie — trzeba się odpowiednio „zagospodarować", by mieć najniezbędniejsze ku temu pomoce w postaci: bibljoteczki klasowej, umożliwiającej lekturę uzupełniającą nie tylko na lekcjach polskiego, a więc stałej prenumeraty „Płomyka" w odpowiedniej ilości egzemplarzy, dalej szeregu obrazów, pocztówek w takiej liczbie conajmniej, aby jeden obraz

przypadł na grupę, złożoną conajwyżej z 6 do 8-u uczniów, a jedna pocztówka na grupę, złożoną conajwyżej z 3 do 4-ch uczniów.

Tego rodzaju pomoce, dostosowane zawczasu do tematów i zagadnień, przewidzianych w rocznym lub okresowym rozkładzie materjału — ożywią pracę, dadzą się w przeróżny sposób zastosować dla ćwiczeń w czytaniu, mówieniu i pisaniu.

Na zakończenie dodam, iż praktycznie będzie, gdy w okresowem lub rocznem rozplanowaniu pracy uwzględnimy tematy i zagadnienia, które będą mogły opracowywać jednocześnie wszystkie trzy oddziały (V—VI—VII); będą to przedewszystkiem, jeśli chodzi o język polski, tematy i zagadnienia, dotyczące życia klasy, szkoły, środowiska, społeczeństwa i uroczystości narodowych.

M. EGIERSDORFF.

JAK WYZYSKAĆ PRAKTYCZNIE WYCIECZKI JESIENNE PRZY NAUCZANIU PRZYRODY W KLASACH ŁĄCZONYCH V, VI i VII

Dzieci na lekcjach przyrody mają zdobyć jak najwięcej elementarnych wiadomości z życia zwierząt i roślin, jak również — pewien zasób wiadomości o najważniejszych zjawiskach przyrody; mają wykształcić w sobie umiejętność świadomego i celowego obserwowania zjawisk i orjentowania się w związkach, które między nimi zachodzą. Nauka przyrody ma za zadanie wyrobić czynną postawę, zaradność w rozmaitych okolicznościach życia codziennego.

Gdy sobie zakreślimy taki cel nauki przyrody, to łatwo zrozumiemy, że przyrodniczych przedmiotów nie możemy uczyć „książkowo", w klasie. Cała nauka musi być oparta na obserwacjach i badaniach, wynikających z naturalnych potrzeb życia codziennego. Należy zbliżać dzieci do świata istot żywych, dać im możność częstego stykania się z tem, co żyje (nietylko z „życiem człowieka"); wyrobi to w nich poszanowanie życia we wszystkich jego przejawach i wywoła uczuciowy stosunek do przyrody ojczystej. Jeśli te założenia realizować zechcemy przy nauczaniu przyrody w oddziałach łączonych (V - VI - VII) to, największą usługę oddadzą nam tu bezwątpienia wycieczki. Na początku roku szkolnego należałoby jak najskrupulatniej wyczerpać wycieczki jesienne: na pole, nad staw, do parku, lasu liściastego i mieszanego.

Organizacja wycieczek przy realizowaniu nowego programu znacznie jest ułatwiona przez to, że:

1) przyroda żywa w okresach jesiennym i wiosennym występuje we wszystkich oddziałach (dotychczas tylko w V).
2) zajęcia praktyczne związane są bardzo silnie z nauką przyrody (dział ogrodniczy i hodowlany). Niektóre wycieczki możemy organizować w czasie godzin zajęć praktycznych.
Aby z oddziałami łączonemi: V, VI i VII należycie zorganizować wycieczki i wykorzystać materjał obserwacyjny nietylko w jednym oddziale, np. V, ale i dwu pozostałych VI i VII, musimy dobierać tematy tak, by znaleźć wspólną podstawę dla pracy wszystkich tych oddziałów. Jest to możliwe przy niewielkich nawet przesunięciach niektórych punktów materjału w poszczególnych oddziałach.

Program musi być pojmowany, jako coś elastycznego — dopuszczalne są przesunięcia niektórych punktów z materjału „wiosennego" na okres „jesienny" i odwrotnie np.: w oddziale VII-mym. jeden z punktów wiosennych: zapoznanie się z kilku roślinami wodnemi — (jak: trzciną, tatarakiem, grążelem, żabiściekiem. moczarką, rogatkiem; rozmnażanie rostowe przez kłącze i pąki zimowe; rozsiewanie owoców lub nasion przez wodę i ptaki wodne; przystosowanie do życia w wodzie; zimowanie pod lodem) opracowujemy jesienią, a punkt siódmy — jesienny „wpływ światła na rośliny" (zwracanie się ku niemu, wznoszenie się roślin wijących i pnących) przesuwamy na wiosnę.
W oddziałach łączonych (V - VI - VII) w szkołach 5, 4 i 3 klasowych, na przyrodę przeznaczone jest 5 godzin tygodniowo. Godziny te najlepiej rozłożyć na trzy dni tak, żeby jednego dnia dzieci miały jedną godzinę przyrody, a w ciągu dwóch innych dni po dwie godziny, względnie — co jeszcze korzystniej dla wycieczek wypadnie — jednego dnia 3 godziny, w drugim dniu 2 godziny.
W oddziale V-tym prowadzimy tylko przyrodę żywą, w oddziale VI-tym fizykę i chemję, a w VII-mym oddziale należy 2 godziny tygodniowo przeznaczyć na przyrodę żywą w miesiącach jesiennych (w sierpniu, wrześniu i październiku), a resztę (3 godziny) na fizykę; w miesiącach zimowych zaś (do kwietnia) bierzemy w oddz. VII-mym dwie godziny na higjenę, od kwietnia znów powracamy do przyrody żywej.

Pierwsza wycieczka, którą należy odbyć w sierpniu jeszcze lub na początku września z łączonemi oddziałami, to wycieczka na pole gospodarza, sąsiadującego ze szkołą, i do młyna, następnie wycieczka nad staw, do lasu lub parku.
Tereny tych wycieczek muszą być bardzo starannie zbadane, poznane i wybrane przez nauczyciela, by zjawiska, które mają być obserwowane występowały wyraźnie i były skupione na małych przestrzeniach.
Wycieczka musi mieć swój wyraźny cel, a dzieci w każdym poszczególnym odziale muszą być do niej przygotowane, muszą

wiedzieć, co mają zbadać lub czego mają szukać na wycieczce. Takie nastawienie dłużej utrzyma dzieci w zainteresowaniu i uchroni przed rozproszeniem ich uwagi na wycieczce. Wycieczka w oddziałach łączonych niezawsze ma być wyzyskana dla celów przyrodniczych w każdym z poszczególnych oddziałów. Nieraz może być tak, że dla któregoś z tych oddziałów wycieczka przyrodnicza wyłoni zagadnienie geograficzne lub dostarczy materjału do lekcji innego przedmiotu, np. sierpniowa wycieczka na pole przynosi oddziałowi VII-emu materjał do nauki o Polsce współczesnej i do fizyki.

Na lekcji, poprzedzającej wycieczkę, omówimy potrzebę jej odbycia, opracujemy z dziećmi w poszczególnych oddziałach (V-VI i VII) zagadnienia wycieczki.

Idziemy na pole.

Oddział V-ty. Dzieci same wysuwają zagadnienia.

1. Zaobserwujemy — a) jak wygląda teraz pole? b) co się stało ze zbożem?
2. Wyszukamy—i zbierzemy na polu trochę pozostałych kłosów.
3. Wykopiemy pszenicę, jęczmień, żyto i owies z korzeniami i przyniesiemy do klasy.
4. Obejrzymy dokładnie: stertę, młóckę zboża i zauważymy, co się odrzuca przy czyszczeniu zboża?
5. Dowiemy się od gospodarza, jak zużytkowuje on plewy i pozostałe źdźbła?
6. Pójdziemy do młyna, gdzie zapoznamy się z przeróbką zboża.

Oddział VI-ty.

1. Wyszukamy na naszej mapie — planie (sztabówka) naszą okolicę, wyznaczymy również na planie drogę projektowanej wycieczki i obszar, który zwiedzać będziemy.
2. Obliczymy długość drogi w krokach i zamienimy to obliczenie na metry i kilometry (materjał z fizyki — mierzenie długości).
3. Zmierzymy długość i szerokość oglądanego pola „na oko", sprawdzimy taśmą metryczną. Punkt trzeci wyzyskany będzie na lekcji fizyki przy obliczaniu powierzchni pola, metodą matematyczną i fizyczną).

Oddział VII-my na tej wycieczce zbierze sporo materjału do geografji gospodarczej i do fizyki (dział: energja — silniki powietrzne — wiatrak).

1. Obejrzymy — a) jaka jest gleba w naszej okolicy?
2. Dowiemy się od gospodarza:
   a) w jaki sposób użyźnia i ulepsza swoją glebę?
   b) z jakiemi chwastami musi walczyć i jak je tępi?
3. Obejrzymy te chwasty — perz, oset i t. p., zwrócimy uwagę na ich korzenie i łodygi podziemne — kłącze; zastanowimy się nad ich rozmnażaniem.
4. Zapytamy gospodarza, czy zużytkowuje chwasty w gospodarstwie (perz wykopany dokładnie, wypłókany starannie i posiekany, może być użyty, jako pasza dla krów i koni).

5. a) Co gospodarz na swoich polach uprawia?
b) Jaki jest urodzaj zboża w tym roku i ile żyta, pszenicy zebrał z 1-ej morgi?
c) Jaka jest teraz cena zboża na rynku?
Wycieczka taka dostarcza nam materjału do pracy w klasie na cały tydzień.
Następną wycieczkę wypadnie nam zrobić nad staw lub jezioro.
Cel wycieczki:
Oddział V-ty i VII-my: zaznajomienie się z kilkoma roślinami wodnemi.
Przed wycieczką oddziały V i VII-my opracują wspólnie cel wycieczki i związane z nią zagadnienia — wspólne.
Najpierw oddział V-ty wypowie: po co pójdzie nad staw?, a oddział VII-my poruszone sprawy i zagadnienia uzupełni lub skoryguje, poczem wysunie swoje zagadnienie, o charakterze gospodarczo - społecznym.
Oddział V i VII.
Oddziały wypisują punkty, określające cel i zagadnienia wycieczki:
1. Chcemy poznać i obejrzeć rośliny przybrzeżne, rośliny wodne wynurzone, rośliny pływające i zanurzone.
2. Przyniesiemy do szkoły kilka okazów każdej z tych roślin, żeby dokładniej obejrzeć je w klasie, a niektóre hodować będziemy w akwarjum.
3. Zaobserwujemy:
a) jak wyglądają korzenie roślin wodnych,
b) jak rośliny wodne rozmnażają się; obejrzymy dokładniej ich nasiona i owoce — (grzybienia).
c) jakie ptaki wodne przebywają i mieszkają nad stawem,
d) jakie są zwierzęta w stawie i jakie owady latają nad wodą stawu.
4. Dowiemy się czy staw jest zagospodarowany, czy hodują w nich ryby i jakie gatunki (zagadnienie, wysunięte przez oddział VII-my).
Oddział VI-ty.
Zastosowanie — Ćwiczenia w mierzeniu pionem i poziomnicą.
1. Zbadamy kierunek zwisających gałęzi wierzby i innych drzew.
2. Przy pomocy pionu i ekierki przekonamy się, jaki jest kierunek wody w stawie.
3. Zbadamy w drodze powrotnej pionowość słupów telefoniczno-telegraficznych, parkanów, domów i sztachetek ogródka szkolnego.
4. Na lekcjach zajęć praktycznych naprawimy ogrodzenie ogródka i ustawimy prawidłowo (poziomo) stół i ławeczkę.
Oddziały V, VI i VII — plan walki z chwastami, który będzie zrealizowany bądź na lekcjach zajęć praktycznych, bądź poza lekcjami.

Trzecia z rzędu wycieczka — do lasu (w październiku). Tu oddział V-ty będzie miał za zadanie zaobserwować, jakie zaszły zmiany w świecie roślinnym i — o ile się da w świecie zwierzęcym.
Wyznaczamy sobie jako cel:
1. Zaobserwować, jak wyglądają teraz drzewa liściaste i iglaste oraz krzewy, jaka zaszła zmiana w tych drzewach (liście zżółkły, owoce dojrzały).
2. Podpatrzeć, jakie ptaki chętnie przebywają na poszczególnych drzewach i krzewach i czem się żywią?
3. Zebrać większą ilość owoców z drzew i krzewów, spotykanych w lesie, celem przygotowania — zapasów dla dożywiania ptaków w zimie (podczas opracowania na okres zimowy karmników dla ptaków).
4. Podpatrzeć wiewiórkę, przyjrzeć się jej ruchowi, zaobserwować barwę jej futerka.
5. Wspólnie z oddziałem VI-tym zbadać temperaturę powietrza na polu i w lesie.
Oddział VI-ty. Ćwiczenia z termometrem — (materjał z fizyki).
Polecenia:
1) Zmierzyć temperaturę powietrza przy wejściu do lasu.
2) Zmierzyć temperaturę powietrza w lesie.
3) Zbadać stopień nagrzania się ziemi przed lasem.
4) Zbadać stopień nagrzania się ziemi w lesie.
5) Obliczyć różnicę temperatur i wyjaśnić przyczynę.
6) Zebrać kilka najciekawszych minerałów, występujących w danej okolicy — zachować je do omówienia i szczegółowego zapoznania się z minerałami na następnych lekcjach fizyki i chemji.
Polecenia dla oddziału VII-ego:
1) Wyszukać w lesie kilka gatunków grzybów, odnaleźć ich nazwy w atlasie, kluczu.
2) Rozróżnić grzyby jadalne od trujących.
3) Wyjąć ostrożnie z ziemi pieczarkę (lub jaki inny grzyb) i obejrzeć dokładnie przez lupę, cieniutkie niteczki, wychodzące ze spodu jej trzona (strzępki czyli grzybnię).
Przyjrzeć się jadalnej części grzyba, czyli zarodni grzybni — (kapelusz).
4) Obejrzeć glebę, na której rosną zebrane grzyby.
5) Nazbierać trochę dojrzałych purchawek i przynieść je do klasy, w celu obejrzenia i omówienia zarodników.
— Po każdej takiej wycieczce pierwszą lekcję poświęcamy ogólnej pogadance ze wszystkiemi oddziałami; uczniowie wypowiadają swoje wrażenia z wycieczki. Na drugiej lekcji przystępujemy do opracowania materjału zdobytego na wycieczce, względnie — do sprawozdania piśmiennego lub ustnego.
Oto przykład planu jednej z lekcyj „powycieczkowych":
Polecenia:

Oddział V-ty.

1. Obejrzyj i narysuj, jak wygląda łodyga, kłos, ziarno pszenicy, żyta i owsa.
2. Napisz, po czem odróżnisz każde z nich?; dlaczego trzeba wiać zboże?; jakie poznałeś na wycieczce szkodniki ziarn zbożowych?
3. Napisz w kilku zdaniach, jaki użytek mamy z poszczególnych zbóż; opisz przeróbkę zboża.
4. Sporządź w domu tablicę przeróbki z poszczególnych zbóż.

Oddział VI-ty.

1. Oblicz powierzchnię pola, wymierzonego przez ciebie na wycieczce, metodą matematyczną.
2. Odszukaj na planie to pole.
3. Narysuj plan tego pola w mniejszej podziałce.
4. Oblicz powierzchnię pola metodą fizyczną w następujący sposób:

a) przerysuj plan pola na tekturę, otrzymaną figurę wytnij, znajdź ciężar (zważyć na wadze dokładnej);
b) wytnij 1 centymetr kwadratowy z tektury, która jest figurą owego pola;
c) zważ i znajdź ciężar tekturki o powierzchni 1-go centymetra kwadratowego;
d) znajdź teraz powierzchnię figury, przedstawiającej pole w podziałce, mając ciężar całej figury i ciężar 1-go centymetra kwadratowego (iloraz z podzielenia ciężaru całej figury przez ciężar, wyciętego z tektury centymetra kwadratowego, wskaże, ile centymetrów kwadratowych zawiera szukana powierzchnia figury, przedstawiającej obszar, oglądanego przez nas, pola w podziałce);
e) oblicz powierzchnię rzeczywistą pola (powierzchnię figury pomnożyć przez kwadrat podziałki, w której było narysowane pole);
f) porównaj wyniki z obliczenia powierzchni pola sposobem matematycznym i fizycznym;
g) napisz, który sposób jest łatwiejszy i daje dokładniejsze wyniki.

Oddział VII.

1. Przygotuj sprawozdanie piśmienne z wycieczki na pole i do młyna — (wiatrak).
2. Opisz, jak jest urządzony młyn i zapomocą czego się porusza; jeśli znasz inne młyny — napisz, czem się różnią od tego, który oglądaliśmy na wycieczce.
3. Sporządź wykres, ilustrujący użytkowanie obszarów rolnych w naszej okolicy — powiecie, w województwie i całej Polsce (na podstawie rocznika statystycznego). — Wykres ten będzie uzupełnieniem tablicy, przedstawiającej przeróbkę zboża, którą sporządzi oddział V-ty.

W oddziałach łączonych nie należy ściśle wyodrębniać lekcyj głośnych od cichych. W zależności od rodzaju materjału i nastawienia do pracy — nieraz wszystkie oddziały otrzymują odpo-

wiednie polecenia, lub zagadnienia jednocześnie; wszystkie oddziały pracują wtedy cicho. Nauczyciel wówczas ma możność obserwować dzieci; widzi, kto z nich i jak zabiera się do pracy, ma możność zastosować indywidualizację w nauczaniu: słabszym doradza, wyjaśnia, dopomaga, a ze zdolniejszemi zgłębia wiadomości. Następnie zależnie od tego, który oddział prędzej kończy swoją pracę, nauczyciel przechodzi do pracy głośnej z jednym oddziałem — do sprawozdania głośnego (dwa pozostałe oddziały pracują jeszcze cicho).

Nauczyciel wspólnie z dziećmi koryguje sprawozdania z prac cichych i uzupełnia je wyjaśnieniami lub czasem zamiast wyjaśnień ze swej strony poleca dzieciom przeczytać popularną lekturę, rozszerzającą, opracowane zagadnienia.

Po porozumieniu się z jednym oddziałem, nauczyciel przechodzi do jednego z następnych. Oddział, od którego nauczyciel otrzymał już sprawozdanie, dostaje do opracowania zagadnienia dodatkowe w związku ze sprawozdaniem, względnie odpowiednią lekturę.

E. BOUKOŁOWSKA.

NAUCZANIE ARYTMETYKI Z GEOMETRJĄ W KLASACH ŁĄCZONYCH V, VI i VII

I.

Matematyka jest jednym z najtrudniejszych przedmiotów wymagającym: ścisłego, logicznego myślenia, stopniowania trudności, systematyki w pracy, a następnie zmechanizowania.

Uzdolnienia dzieci wogóle, a w matematyce w szczególności są bardzo indywidualne. Każdy nauczyciel ma możność zaobserwowania jak różnemi drogami i w różnym czasie zdążają uczniowie do opanowania i zmechanizowania tego samego materjału.

Nasuwa się zatem wniosek: „jak najwięcej indywidualizacji w nauczaniu matematyki". Przez tę zasadę trzeba rozumieć: dobór metod nauczania i uczenia się, uwzględnianie tempa pracy, oraz różnic w uzdolnieniach dzieci.

Nauczyciel winien stosować różne metody nauczania w arytmetyce i geometrji 1-mo dlatego, że stosowanie jednej metody, wytwarza jeden typ lekcyj, które nużą nauczyciela i ucznia, 2-do dlatego, że wybór metody powinien być uzależniony od właściwości materjału nauczania; 3-tio dlatego, że różne sposoby naświetlenia tego samego materjału udostępniają wszystkim dzieciom zrozumienie go i opanowanie. W myśl zasady indywidualizacji, nauczyciel musi zapoznać dzieci z wszystkiemi możliwemi metodami uczenia się, a co zatem idzie i tolerować je w pracy dziecka.

Uwielokrotniania i skracanie ułamków może i powinno mieć podwójne oświetlenie: 1. ułamek można rozpatrywać jako część całości i wtedy należy rozumować następująco: gdy zwiększę mianownik, to części się zmniejszą, a zatem tyle razy, ile razy zmniejszyła się każda część, trzeba mieć tych części więcej, aby zachować tę samą wartość ułamka. Gdy zmniejszę mianownik, to wartość każdej części się zwiększy, aby więc zachować wartość ułamka bez zmiany, trzeba zmniejszyć liczbę tych części t. zn. licznik, tyle razy, ile razy zwiększyła się każda część. 2. Rozważając zaś ułamek jako iloraz dokładny, opierać się można na zasadzie (stwierdzonej na liczbach całkowitych), że gdy zwiększam dzielną (licznik), to muszę zwiększyć i dzielnik (mianownik), skoro chcę mieć iloraz ten sam i odwrotnie, gdy zmniejszam dzielną, to muszę zmniejszyć i dzielnik. Przy rozwiązaniu zagadnień mogą dzieci dążyć różnemi drogami do osiągnięcia celu; trzeba zostawić dziecku dużą swobodę w wyborze sposobu rozwiązania.

Zapoznając dzieci z wszelkiemi metodami pracy należałoby zwrócić uwagę na ekonomję czasu. Można wspólnie ustalić, który ze sposobów jest najprędszy i najłatwiejszy, ale jeżeli dziecko będzie liczyło innym, „dłuższym" sposobem trzeba to tolerować.

W naszych warunkach szkolnych z pośród metod nauczania „praca pod kierunkiem" w największym stopniu uwzględnia indywidualność ucznia jeśli chodzi o tempo pracy, różnice uzdolnień i dobór metod uczenia się.

Aby realizować zasadę indywidualizacji musi nauczyciel odpowiednio organizować lekcje. O ile w klasach pojedyńczych organizacja pracy nie nasuwa specjalnych trudności, o tyle w klasach łączonych V—VI—VII, ze względu na trzy poziomy, jest więcej skomplikowaną.

Praca w klasach łączonych V - VI - VII w dużej mierze zależna jest od planowego rozmieszczenia materjału rocznego. Roczny rozkład powinien być dostosowany do pór roku tak pod względem jakościowym, jak i ilościowym (szczególnie na wsi, gdzie frekwencja dzieci jest stała tylko od listopada do końca marca).

Według Ruska tempo pracy ucznia najlepsze jest od października do stycznia. Na ten więc okres powinniśmy przewidzieć największe partje materjału. Arytmetyka, podobnie jak i inne przedmioty, ma nietylko cele poznawcze, kształcące, ale i wychowawcze. Dlatego w programie rocznym przewidzieć trzeba tematy i takie jak: tydzień L.O.P.P., tydzień matki i dziecka, miesiąc książki, dzień oszczędności, święto morza i inne, oraz wydarzenia na terenie szkoły i miejscowości. Zasada korelacji winna zająć jedno z pierwszych miejsc. Trzeba umiejętnie dostosować program arytmetyki do innych przedmiotów nauczania.

Program geometrji trzeba uzgodnić z programem rysunków i robót ręcznych oraz dostosować do okresów, w których można znaleźć podejścia do wprowadzenia tematów geometrycznych.

Zagadnienia geometryczne, z natury rzeczy trudne, stają się jeszcze bardziej niedostępne dla umysłu dziecięcego wskutek nieodpowiedniego podejścia do ich wyjaśnienia. Często nauczyciel zapowiada, że trzecia, względnie czwarta lekcja arytmetyki w tygodniu przeznaczona jest na geometrję. W odpowiednim dniu uczniowie przynoszą potrzebne przyrządy (linję, ekierkę cyrkiel) i uczą się „nudnej geometrji".
Ileż wysiłku muszą włożyć, aby zrozumieć trudne prawa geometrji, zupełnie obce im i wcale nie ciekawe.
Każdy z nas, pedagogów, rozumie doniosłość zainteresowania w nauczaniu, a jednak przy geometrji często pomijamy tę tak ważną przyczynę dobrych rezultatów.
Nasuwałoby się pytanie, dlaczego nauczyciel nie troszczy się o dobre wyniki pracy dzieci? Z całą pewnością nie ze złej woli. Każdy dba o jak najlepsze naświetlenie lekcji, lecz nie każdą z nich potrafi zainteresować.

Aby lekcje geometrji nie były nużące dla ucznia i nauczyciela, trzeba myśleć o tem już przy rozkładaniu materjału rocznego. Nauczyciel powinien zastanowić się, co i w jakim czasie z programu geometrji może powiązać z życiem w szkole, aby stało się koniecznością dla pracy dzieci i aby same dzieci starały się o zrozumienie praw geometrycznych. Okres zabawek choinkowych daje np. cały szereg możliwości do wyczerpania wielu tematów z dziedziny geometrji.
Każdy twórczy nauczyciel, znając warunki szkoły, potrafi znaleźć różne podejścia do wprowadzenia w odpowiednim czasie pewnych zagadnień z geometrji, które będą dla dziecka ciekawe, miłe, a co zatem idzie i zrozumiałe.

K. MONGIAŁÓWNA

SPRAWOZDANIA

ALEKSANDER LITWIN. Organizacja nauczania w szkołach powszechnych niższych stopni. Nakł. Naszej Księgarni.
Szkoły niższych stopni organizacyjnych mimo, że stanowią olbrzymią przewagę w porównaniu ze szkołami 7 klasowemi, nie doczekały się dotąd dokładniejszych opracowań z zakresu organizacji pracy. Dotychczasowa literatura pedagogiczna, dotycząca szkół niżej zorganizowanych, jest u nas bardzo uboga. Poza kalendarzem Nauczycielskim i „Pracą Szkolną" jest to jedyna praca w języku polskim, poświęcona szkołom niżej zorganizowanym.
Wymieniona książka dzieli się na 2 części. Pierwsza obejmuje stronę organizacyjną, druga realizację programu. Autor rozpatrując zasadnicze stopnie organizacji szkoły powszechnej i zasady łączenia oddziałów, konstatuje, że łączenie oddziałów w planie urzędowym opiera się na dwu zasadach:
a) zaczyna się od góry i stopniowo posuwa się w kierunku oddziałów niższych.
b) skupia oddziały, bezpośrednio po sobie następujące w zaawansowaniu programowem np. III i IV; V, VI i VII.
Pierwsza zasada umotywowana jest tem, że:
1) Straty w nauce głośnej, jakie wynikają z łączenia oddziałów, dają się łatwiej wyrównać samodzielną pracą w klasach starszych, niż młodszych.

2) organizacja zajęć cichych jest daleko łatwiejsza ze starszemi klasami, niż młodszemi.
3) Łączenie oddziałów wyższych jest ułatwione ze względu na mniejszą liczbę dzieci w tych oddziałach.
Za drugą zasadą przemawiają następujące względy:
1) Im mniejsze różnice w wieku i poziomie rozwoju dzieci. tem łatwiejsza organizacja pracy tak pod względem dydaktycznym jak i wychowawczym.
2) Gdy różnice w zaawansowaniu programu są małe, możemy organizować wspólne lekcje głośne i to nietylko z przedmiotów artystyczno-technicznych, przewidzianych przez program. ale i wszystkich innych przedmiotów. Lekcje wspólne mają duże znaczenie tak ze względu na zwiększoną liczbę godzin głośnych. jak i ze względów wychowawczych.
W pracy szkolnej ważną jest rzeczą racjonalne ułożenie tygodniowego planu lekcyjnego. Zagadnienie to autor omawia wszechstronnie i wysuwa następujące zasady, któremi należy się kierować przy układaniu planu:
1) Trudniejsze przedmioty dawać na pierwszych 3 godz.
2) W pierwszych dniach tygodnia praca powinna być intensywniejsza zarówno co do liczby godzin w ciągu dnia, jak i stopnia trudności przedmiotów.
3) Raczej skupiać godziny przeznaczone na poszczególne przedmioty niż je rozpraszać, np. lepiej 3 godz. przeznaczonych na przyrodę w kl. V, VI i VII rozłożyć na 2 dni lub 3, aniżeli na 3 dni po godzinie.
Takie skupienie godzin ma tę zaletę, że mniej tracimy czasu na przypominanie przerobionego materjału, wdrożenie uczniów do pracy, dzień jest nie poszatkowany na drobniutkie części, a co najważniejsze przy takim rozkładzie ułatwioną mamy organizację wycieczek i zajęć cichych z zakresu różnych przedmiotów.
Poza rozważaniami natury ogólnej autor podaje szczegółowe wskazówki dotyczące układania tygodniowych planów lekcyjnych i przykłady tych palnów dla szkół: 1, 2, 3, 4. 5 i 6 klasowych, w ich różnych odmianach. Np. szkoła jednoklasowa występuje w trzech odmianach: 1) z nauką podzielną, oddziały ucza się na zmianę w dwóch grupach. z których każda obejmuje po dwa oddziały; 2) z nauką niepodzielną, gdy wszystkie cztery oddziały uczą się razem przez pewną ilość godzin; 3) z nauką osobną w oddziale I, a niepodzielną w pozostałych oddziałach.
Na szczególną uwagę zasługują przykłady rozkładów, przedstawione na tab. 17 i 19. Są to rozkłady skupiające .pozwalające na racjonalne zorganizowanie pracy a dające równocześnie nauczycielowi dużo swobody. Żałować należy, że autor podał takie przykłady tylko dla oddziałów najwyższych V. VI, VII. i VI. VII, chociaż podobne rozkłady można z powodzeniem stosować i w oddziałach niższych. np. III i IV. Przy takich rozkładach daleko racjonalniej można zorganizować pracę w klasach łączonych. Dla przykładu weźmy choćby sprawę organizowania wycieczek z zakresu różnych przedmiotów. Skoro na przyrodę czy geografję wyznaczymy w rozkładzie 2 godz. po sobie następujące. to urządzenie wycieczki z zakresu tego przedmiotu jest zawsze możliwe bez burzenia całego rozkładu zajęć w danym dniu.
Część I zawiera również dokładne wskazówki w sprawie redukcji godzin w planach naukowych.
Część II. Realizacja programu nauczania.
Najważniejszem zagadnieniem w tej części jest zagadnienie planowania pracy (rozkładu materjału naukowego). Autor wykazuje, że przy układaniu planu nauczania należy uwzględnić:
a) w wyborze zakresu materjału: 1) ilość godzin przypadającą na dany przedmiot i do tego przystosować zakres materjału, 2) stopień trudności materjału i 3) charakter środowiska społecznego;
b) w rozplanowaniu materjału: 1) tempo pracy w ciągu roku. 2) aktualność tematów, 3) stopniowanie trudności w kolejności zagadnień, 4) potrzebę korelacji i 5) charakter każdego przedmiotu.
Przy planowaniu pracy w oddziałach łączonych wysuwają się jeszcze następujące zagadnienia, a których autor należycie nie uwypuklił: 1) podział mate-

rjału naukowego na cykle w klasach dwu i trzyletnich, 2) dobieranie tematów do lekcyj wspólnych, 3) ustalenie prac cichych i prac domowych z poszczególnych przedmiotów.

Po omówieniu ogólnych zasad planowania pracy, autor analizuje różne kwestje, jak: co należy umieszczać w rozkładzie, jaki winien być wygląd zewnętrzny, na jaki okres czasu winien być opracowywany, pomoce naukowe i stosunek do innych przedmiotów (korelacja).

Następny rozdział poświęcony jest organizacji lekcji. Autor rozpatruje tu: przygotowanie rzeczowe i metodyczne lekcji, przeprowadzenie jej i trudności, na jakie napotyka się w pracy oddziałów łączonych i stwierdza, że trudności jest dużo, podaje jednak pewne środki zaradcze. Do nich należą: urozmaicenia materjału i metod nauczania, urozmaicenia organizacji lekcji. Zagadnienia te ilustrowane są przykładami, które nauczycielowi ułatwią pracę i podsuną nowe pomysły i nowe rozwiązania tych spraw.

Część II zamyka rozdział o organizacji zajęć cichych. Autor podkreśla, że zajęcia ciche winny być organizowane tak, by pobudzały aktywność uczni, były przystosowane do psychiki dzieci i oparte na ich zainteresowaniach. Zajęcia ciche należycie zorganizowane dają uczniowi metodę pracy, co ma duże znaczenie w dalszej pracy samokształceniowej, pozwalają na zrealizowanie programu szkoły 7 klasow. z nieznacznemi tylko odchyleniami, umożliwiają indywidualizację nauczania. W końcu podaje autor różne rodzaje zajęć cichych, jakie mogą być stosowane w klasach łączonych. M. K.

1. BENEDYKT KUBSKI — Twórczość nauczyciela a nowe programy—Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa. 1933. Str. 96.

2. MIECZYSŁAW KOTARBIŃSKI—Organizacja pracy w klasie I na podstawie nowego programu — Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa. 1933. Str. 78. (5 i 6 tomik z cyklu wydawniczego p. t.: „Bibljoteka Naucz. Szkoły Pow.“).

Nowa ustawa ustrojowa w żywej trosce o uproszczenie zbyt zawiłej organizacji szkoły powszechnej zredukowała je do trzech podstawowych typów — do szkół stopnia I, II, i III. W ścisłej łączności z wykonaniem tej ustawy wyłoniły się dwie nieodzowne konsekwencje: jedna — to skupienie uwagi przez władze szkolne na szkołach I i II stopnia, jako z natury rzeczy nastręczających większe trudności natury organizacyjno-programowej; druga zaś — to troska wszystkich czynników oświatowych o przygotowanie i dostarczenie siłom nauczycielskim, pracującym w tych szkołach, niezbędnej pomocy w postaci wskazówek i wydawnictw o charakterze metodycznym, dydaktycznym i organizacyjnym.

Największą bodaj trudnością (jak wykazała kilkunastoletnia praktyka dotychczasowych szkół niżej zorganizowanych) jest racjonalne i skuteczne zorganizowanie nauki w t. zw. kompletach[1]). Czy istotnie istnieje w tym wypadku jakiś możliwy sposób zwiększenia skuteczności i wydajności pracy nauczyciela? Na to właśnie pytanie usiłują dać pozytywną odpowiedź dwie uzupełniające się nawzajem książeczki aktualne i dobrze pomyślane wydawnictwa, pod hasłem: „Jak realizować nowe programy szkolne?“

Nie wdając się w streszczenie i ocenę poszczególnych rozdziałów, zawartych w obu dziełkach, zaznaczę tylko, że zasługują one na uwagę przedewszystkiem ze względu na zainteresowanie się autorów organizacją pracy w szkołach niżejzorganizowanych.

W obu też tomikach znajdujemy odrębne omówienie zagadnienia pracy w „klasach łączonych“.

---

[1]) Kompletem — wg. nowej terminologji szkolno-organizacyjnej, nazywamy takie połączenie klas, przy którem jeden nauczyciel, w tej samej izbie szkolnej uczy dwa różne roczniki, np. I i II, III i IV i t. d. Dawna organizacja nauki przewidywała jeszcze w wielu wypadkach komplety złożone z trzech, a nawet czterech klas.

Punktem wyjścia w dziełku pierwszem jest postawienie tezy podstawowej, że „praca nauczyciela w klasach łączonych posiadać musi wysoki stopień twórczości“ (str. 69). W związku z tem autor rozważa znaczenie wychowawcze zajęć cichych, sposoby łączenia zajęć cichych z głośnemi, ich wartość oraz racjonalne wyzyskanie. Ciekawy moment do rozważań wnosi autor, zwracając uwagę czytelników na konieczność korzystania na zajęciach cichych z pomocy naukowych.

Z rozważań następnych dowiadujemy się, jak należy organizować pracę w klasach łączonych. Szerzej zostały omówione tu rozkład lekcyj i dobieranie wspólnych tematów dla klasy I i II z uwzględnieniem zasady samodzielności ucznia, bezpośredniości życiowej i pracy w zespole.

Podkreślić należy wreszcie odrębną do pewnego stopnia formę rozważań. Nie są to jakieś „doskonałe“ schematy do naśladownictwa, lecz szkicowe ilustracje „ciekawych prób“ i żywych przykładów z własnych doświadczeń szkolnych. Uważne przestudjowanie zebranego materjału może niewątpliwie dostarczyć bliżej zainteresowanym nauczycielom — wychowawcom wiele bodźców do twórczego myślenia, a co zatem idzie do własnych sposobów organizowania pracy w klasach łączonych.

Z innego punktu widzenia podchodzi do zagadnienia drugi autor. Przedewszystkiem autorowi chodzi o takie łączenie klas, któreby byłoby podyktowane względami wychowawczemi, jak i dydaktycznemi, a więc umożliwiałoby współdziałanie jednostek i grup uczniowskich w zakresie wszystkich przedmiotów nauczania. W rozdziale drugim omawia się przykłady tematów, umożliwiających zwiększenie t. zw. lekcyj wspólnych przy rozplanowywaniu pracy w klasie I — II.

Przykład opracowania materjału naukowego, zdobytego na wspólnej wycieczce, jest tu najlepszą ilustracją poglądów autora. W ostatnich rozdziałach zajmuje się autor zagadnieniem zajęć cichych, nieuniknionych w szkołach, w których występują klasy łączone. Wychodząc z założenia, że zajęcia ciche „wyrabiają umiejętności i zamiłowanie do pracy samodzielnej, dają uczniowi metodę uczenia się, co ma niezmiernie ważne znaczenie dla dalszej pracy samokształceniowej“ (str. 75), autor omawia różne rodzaje zajęć cichych. Liczne przykłady, zaczerpnięte z bezpośredniej praktyki szkolnej, ilustrują rozważania autora. Szeregiem trafnych uwag metodyczno-organizacyjnych zamyka się to dziełko. Nauczycielstwo szkół I-go stopnia, pracujące na najważniejszych (z punktu widzenia wychowania obywatelsko-państwowego) placówkach oświatowych, a zarazem i w najtrudniejszych warunkach, zyska tu pożądaną pomoc dydaktyczną.

Należy wkońcu zauważyć, że z większym pożytkiem przeczyta te wskazówki ten, kto zaznajomi się uprzednio z dziełkiem, wyżej omówionem.

KAZIMIERZ GREB

Redaktor: Mieczysław Kotarbiński

KOMITET REDAKCYJNY:
TEODORA DOŁBNIAKÓWNA, MARJA EGIERSDORFF, BENEDYKT KUBSKI, ALEKSANDER LITWIN, TEOBALD MÜLLER

WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO: STANISŁAW MACHOWSKI

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

ZAKŁADY GRAFICZNE TOW. WYDAWNICZEGO „B L U S Z C Z“, WARSZAWA, SOLEC 87.